

Pyskówka przed marszałkiem

Data publikacji: 9.03.2013 19:00

Miało być miło a skończyło się na ostrej wymianie zdań. Wczoraj w Śląskim Szpitalu Reumatologiczno - Rehabilitacyjnym im. Gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu otwarto wyremontowaną izbę przyjęć. Wstęgę przecinał m.in. wicemarszałek województwa Mariusz Kleszczewski. Jego obecność była okazją, by związki zawodowe powróciły do tematu połączenia szpitala z placówką w Piekarach Śląskich.

Było uroczyste przecinanie wstęgi, błyski fleszów i kamera biura promocji urzędu marszałkowskiego. Nic dziwnego, na uroczystość przybył sam wicemarszałek województwa Śląskiego. **Życzę wam, aby ta izba przyjęć tętniła życiem, żeby tutaj było jak najwięcej ludzi przyjmowanych, żeby pacjenci w waszym szpitalu znajdowali pomoc i zdrowie** – życzył zebranym Mariusz Kleszczewski.

Jednak te słowa, był chyba jedynym miłym akcentem, bo jak bumerang powróciła sprawa połączenia dwóch szpitali. Ustrońskiego i placówki w Piekarach Śląskich. Obecni podczas otwarcia przedstawiciele Związków Zawodowych nie omieszkali znowu przypomnieć o tej sprawie. **Deklaracja marszałka o połączeniu szpitali mnie cieszy** – mówił dziennikarzom dyrektor placówki dr Ryszard Wąsik. **A nas martwi. Z marszałkiem spotykać się nie musimy, bo nie ma nic ciekawego do powiedzenia** – ripostowała Janina Zakolska przewodnicząca Związków Zawodowych w szpitalu.

[PoSŁUCHAJ](#)

Szpital traci pracę, zesłiśmy z 6 tysięcy na 4,5 tysiąca pacjentów. Nie jesteśmy w stanie utrzymać rehabilitacji. Problem jest w tym, że pacjenci do rehabilitacji są zatrzymywani w szpitalach własnych, a nie trafiają do nas – podkreśla Wąsik. Jego zdaniem tylko połączenie Ustronia z Piekarami może skutkować większą liczbą pacjentów w Ustroniu, tym samym utrzymaniem dotychczasowego poziomu zatrudnienia. Z tymi słowami nie zgadza się Zakolska. Jak zauważa, Śląski Oddział NFZ jasno zaznaczył, że na rehabilitację poszerzoną nie ma dodatkowych pieniędzy. Więc nawet, jeśli będą pacjenci, to nie będzie pieniędzy na ich leczenie. **Dyrektor NFZ jasno powiedział, że na rehabilitację nie da ani grosza. Nie wiem, na czym wizjonerzy tego połączenia opierają korzyści wynikające dla szpitala.** - mówi.

Związki zawodowe jednocześnie zarzucają obecnemu dyrektorowi szpitala to, że nie dba w wystarczający sposób o placówkę. Takie zarzuty w stosunku do dyrektora raczej nie dziwią, skoro dr Ryszard Wąsik jednoznacznie określa się po stronie zwolenników połączenia szpitali. Jednak związki mocno formułują zarzuty. **Dyrektor mówi, że musi pozyskać pracę dla nas, może odpowie, co zrobił w ciągu ostatniego półrocza w tej kwestii?** – pytała retorycznie Zakolska.

[POSŁUCHAJ](#)

Ryszard Wąsik mówi wprost, że szpital ma za dużo pracowników a za mało pacjentów. Jak twierdzi, jego propozycja przekształcenie szpitala w spółkę nie znalazła poparcia. Dzięki temu, placówka mogłaby przyjmować na prywatne leczenie pacjentów. **Uruchomiono w placówce Senior Hospitality, jednak jego dochody są zbyt niskie by utrzymać szpital. Jedyną szansą to wprowadzenie nowych form rehabilitacji, jak chociażby pomoc pacjentom po amputacjach.** – dodaje Wąsik.

Jego zdaniem, aby prowadzić tak duży szpital jak Ustroń, konieczna jest współpraca z dużym ośrodkiem kompatybilnym w zakresie narządów ruchu. **Jeżeli znajdziemy taki ośrodek – a już go znaleźliśmy – to połączmy się z nim. Piekary to jest potężny ośrodek, który potrzebuje zaplecza rehabilitacyjnego. Po**

połączeniu utrzymamy reumatologię, reumoortopedię, wówczas będziemy się rozwijali.

W podobnym tonie wypowiada się wicemarszałek województwa. Jego zdaniem połączenie placówek zwiększy ofertę obu szpitali. Odrzuca jednocześnie zarzuty związków, że będący na minusie szpital w Piekarach, chce ratować swoją sytuację finansową, przejmując Ustroń. ***Tutaj nie chodzi o ratowanie jednego szpitala drugim.*** – podkreśla Mariusz Kleszczewski.

POSŁUCHAJ

Decyzja Zarządu Województwa już zapadła. Aby dokonać połączenia, potrzebne jest jednak pozytywne głosowanie radnych sejmiku województwa. Jak zaznacza marszałek, niebawem zarząd wniesie stosowną uchwałę pod obrady sejmiku.

Jan Bacza